Rok XIII. Nr. 355 SOSNOWIEC, środa 28 grudnia 1938 r. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—
...cji, Ad...
...dru-
ul. ...
Redakcji Administracji
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

KRAKÓW Jagiellońska

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Zatarg zaostrza się...

USA contra Niemcy

Czy dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych?

MONACHIUM, 27. 12 Kanclerz Hitler w czasie świąt wezwał do siebie ambasadora Niemiec w Waszyngtonie Dickhoffa celem zareferowania mu obecnego stanu stosunków amerykańsko niemieckich. Jak informują zatarg między Stanami Zjednoczonymi a Rzeszą znacznie się zaostrzył. W Stanach Zjednoczonych odbywają się masowe zgromadzenia przeciwnieniemieckie.

Senator King oświadczył, że jedynym wyjściem z sytuacji byłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Poza tym nie tylko Stany Zjednoczone ale i cały świat demokratyczny winien bojkotować Niemcy gospodarczo.

Wielki pożar w Nieświeżu

SPŁONĘŁA CZĘŚĆ ZABYTKOWEGO PAŁACU.

NIEŚWIEŻ 27. 12. PAT. W dniu 24 bm. wybuchł pożar w lewym skrzydle zabytkowego zamku nieświeskiego, siedzibie Radziwiłłów. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością, zagrażając całemu zamkowi

Wezwane straże pożarne — nieświeska ochotnicza i wojskowa miejscowego pułku ułanów, przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Równocześnie zaalarmowano straże pożarne w Stołpcach, Horodzieju, Klecku i Łani.

Wojskowy oddział ratowniczy w niebezpiecznych i trudnych warunkach zdołał się przedostać na strych i dach zamku, oraz do wnętrza płonących sal. przyczyniając się do uratowania pozostałych komnat z bezcennymi zabytkami

Po kilkugodzinnej walce z żywiołem udało się pożar ugasić. Spłonęła doszczętnie t. zw. sala królewska, część dachu oraz podłogi i sufity przyległych komnat.

Stopiła się również na znacznej przestrzeni miedziana blacha, którą pokryty jest dach zamku W czasie akcji ratunkowej straż porządkowa. utworzona z oddziałów wojskowych, otoczyła kordonem zamek, zapobiegając kradzieżom i niszczeniu zabytków. Ogień dogaszano do samego rana.

Przyczyna pożaru jest dotychczas nieustalona. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Chory na grypę, czy

Zamach na gen. Franco?

PARYŻ, 27. 12. W Paryżu otrzymano wiadomość o zamachu na gen. Franco, dokonanym podczas przejazdu generała z Burgos do Avilla. Zamachu dokonano jakoby w pobliżu Aivlla w miejscu gdzie droga prowadzi przez las.

Do samochodu gen. Franco dano kilka strzałów karabinowych. Jedna z kul trafiła wodza powstańców w plecy. Rannego generała przewieziono do Burgos.— Stan rannego podobno nie budzi obaw. Sprawców zamachu nie ujęto.

W kołach oficjalnych w Burgos kategorycznie zaprzeczają wiadomością o zamachu. Wydano natychmiast komunikat, że gen. Franco zachorował na grypę.

Koncentracja wojsk włoskich

NA POGRANICZU SOMALI

PARYŻ,27. 12. PAT. Prasa paryska zamieszcza dziś wiadomości z Dżibuti o rzekomej koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Abisynii i Somalii francuskiej. Koncentracji tej towarzyszyć mają — zdaniem dzienników paryskich — przygotowania wojskowe, zakrojone na szeroką skalę.

Dzienniki wyrażają obawę, by Włosi nie zamierzali spróbować postawienia zarówno Francji, jak i Anglii przed pewnymi faktami dokonanymi na odcinku Somalii francuskiej i to jeszcze przed przyjazdem Chamberlaina do Rzymu.

Rząd frontu ludowego

W CHILE.

SANTIAGO (Chile), 27. 12. Powstał tu nowy rząd, oparty na zasadzie „Frontu ludowego", który natychmiast udzielił dymisji 8 generałom oraz większości podsekretarzy stanu. Ponadto zamierzona jest dymisja 38 dyplomatów, w tym wielu szefów chilijskich placówek zagranicznych.

Brak wszystkiego, a głównie żywności

Ciężka sytuacja rządu Wołoszyna

na Rusi Podkarpackiej

UŻHOROD, 27. 12. PAT. Według opowiadań uchodźców z Rusi Podkarpackiej rząd Wołoszyna znalazł się przed wprost nierozwiązalnym problematem gospodarczym. Fachowi doradcy ekonomiczni nie potrafili dotychczas opracować nawet planu zaopatrzenia zbożowego kraju, którego roczne zapotrzebowanie wynosiło dotychczas 1.3 do 1.5 milionów kwintali.

Z punktu widzenia eksportu najważniejszymi artykułami wywozu było dotychczas drzewo i pewne rudy, dla których nie znaleziono jeszcze większego odbiorcy, ponieważ najbliższy sąsiad — Rumunia sama ma pod dostatkiem tych artykułów, a z Węgrami Ruś Podkarpacka nie posiada dotąd nawet stosunków granicznych.

Trudności aprowizacyjne kraju rosną z każdym dniem z powodu sparaliżowania dróg komunikacyjnyjch, a planowana akcja pomocy przez rozdawnictwo kukurydzy, tylko częściowo mogła być zrealizowana. Ludność Rusi Podkarpackiej melancholijnie wspomina czasy, kiedy to dawne władze o tej porze już miały zorganizowaną pomoc zimową. Władze cywilne i wojskowe nie okazują żadnego zainteresowania sprawą chociażby dorywczej pomocy żywnościowej, wobec czego ludność karpatoruska z największą obawą spogląda w przyszłość. Uchodźcy karpatoruscy z goryczą wrażają się o rządzie Wołoszyna, ubolewając nad tym, iż w szeregach ubogiego ludu karpatoruskiego, właśnie w chwili gdy świtała mu lepsza przyszłość, „znaleźli się tego rodzaju zdrajcy jego interesów, jak Wołoszyn i Reway". Dochodzące z tego kraju dalsze wiadomości potwierdzają katastrofalny stan gospodarczy, który zaczyna przybierać formy chroniczne. Wyraźny brak jest tłuszczów, nafty, nabiału, a nawet soli. Wydobywana w Akna Szlatina sól nie może być rozwożona po kraju, wobec przerwania komunikacji przez uszkodzenie mostów.

REDUKCJE URZĘDNIKÓW I OBNIŻKA POBORÓW.

UŻHOROD, 27. 12. PAT. Katastrofalny stan ekonomiczny Rusi Podkarpackiej zmusza rząd Wołoszyna do znalezienia wyjścia z sytuacji.

Jednym ze sposobów ratowania położenia ma być przeprowadzenie po Nowym Roku masowej redukcji personelu urzędniczego i obniżenie poborów do połowy pozostałym urzędnikom państwowym. Dziś już nawet Czesi mówią, że Wołoszyna będzie można nazwać geniuszem, o ile potrafi się utrzymać chociażby w ciągu 2 miesięcy.

Konferencja panamerykańska

nie uznaje mniejszości narodowej

LIMA, 27 12. Konferencja panamerykańska w Lima została właściwie zakończona, ponieważ najważniejsze zagadnienia zostały już omówione. Najbardziej doniosłą rezolucją ostatniego zgromadzenia plenarnego było określenie stanowiska cudzoziemców. Konferencja podzieliła zasadniczo punkt widzenia Brazylii, że zamieszkujące w Ameryce środowiska cudzoziemskie nie mogą być uznane za mniejszości narodowe. Indywidualne uprawnienia obcokrajowców w Ameryce nie zostały ograniczone.

Nie ustępować ani cala z terytorium Francji

Hasło, pod którym odbędzie się podróż Daladiera na Korsykę i do Tunisu

PARYŻ 27 12. PAT. Agencja Havasa komunikuje:

Pobyt generalnego rezydenta w Tunisie Labonne oraz prefekta Korsyki ma na celu wyłącznie przygotowania podróży premiera na Korsykę i do Tunisu. Podróż ta była zdecydowana natychmiast po manifestacjach włoskich. Jest rzeczą naturalną, że premier udaje się w podróż, by osobiście zapewnic ludność francuską, która okazała najwyższy spokój w obliczu zagranicznych manifestacyj, zdecydowaną wolę rządu francuskiego nie ustępować ani cala terytorium Francji. Podróż premiera Daladiera symbolizuje zdala od wszelkiego ducha prowokacji solidarność wszystkich części imperium francuskiego.

PARYŻ, 27. 12. PAT. Wczoraj po południu odbyła się w ministerstwie wojny narada, w której wzięli udział prezydent generalny Francji w Tunisie Labonne, wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej admirał Darlan, szef sztabu armii lądowej gen. Georges oraz szef gabinetu ministra wojny gen. Decamp. Narada poświęcona była przygotowaniom do podróży premiera Daladier na Korsykę i do Tunisu.

LONDYN, 27. 12. Dzienniki angielskie (m. in. Daily Mail i Daily Expres) zajmują się obszernie polityką zagraniczną Polski i dochodzą do przekonania, że nadszedł moment, w którym stosunki polsko-francuskie doznają ponownego zacieśnienia.

Min. Beck na Riwierze

SPOTKA SIĘ Z MIN. BONNETEM?

PARYŻ, 27. 12. W związku z pobytem ministra Becka na Riwierze francuskiej w tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska o spotkaniu polskiego ministra spraw zagranicznych z min. Jerzym Bonnet. Koła francuskie przywiązują wielką wagę do tego spotkania, które ma jakoby nastąpić w dniach najbliższych.

93 zabitych

W KATASTROFIE KOLEJOWEJ.

BUKARESZT, 27. 12. Liczba ofiar katastrofy kolejowej w Besarabii wynosi wedle ostatnich doniesień 93 zabitych i 320 rannych.

Papież woła o prawdę i sprawiedliwość

Przemówienienie do kardynałów

W wigilię Bożego Narodzenia 25 kardynałów na czele z dziekanem św. Kolegium złożyło Ojcu św. życzenia świąteczne.

Papież odpowiedział im w słowach bardzo serdecznych, wyrażając radość ze bliżającej się 10-ej rocznicy zawarcia ugody lateraneńskiej.

Po wyrażeniu wdzięczności Bogu, Ojciec św. skierował podziękowanie do suwerena Italii i jego niezrównanego ministra, którym zawdzięczać należy współudział w tak doniosłym dziele.

W przemówieniu swym Ojciec św. oświadczył, że nie może zamilczeć z racji swego urzędu apostolskiego strzeżenia prawdy, poważnych trosk i smutku. Smutek ten powodują niejednokrotnie wystąpienia przeciwko akcji katolickiej.

Papież powtarza, że akcja katolicka nie prowadzi polityki, lecz wyłącznie ma zadanie przygotowanie dobrych chrześcijan zdolnych przyczynić się do dobra publicznego. Ojciec św. solidaryzuje się całkowicie z przemówieniem kardynała arcybiskupa Mediolanu, dotyczącem obowiązków jednostki i społeczeństwa.

Inną przyczyną smutku papieża jest rana uczyniona konkordatowi w punkcie tak ważnym, jak małżeństwo. Jest rzeczą niemożliwą, aby jedna tylko strona mogła przekreślić zobowiązania, wynikające z paktu dwustronnego.

Papież nawiązuje do niedawnej apoteozy w Rzymie „Krzyża", który jest przeciwko Krzyżowi Chrystusa, przypomniał skargę Leona XIII że tego rodzaju ból nie został oszczędzony tak późnemu wiekowi. (Idzie tu o wizytę Hitlera w Rzymie i o sztandary ze swastyką. — Przyp. Red).

Kończąc Ojciec św. błagał Boga o oświecenie umysłów i poruszenie serc w kierunku prawdy i sprawiedliwości, tych istotnie mocnych podstaw dobra jednostki i społeczeństw, odnowił ofiarę poświęcenia swego życia i dla pokoju świata i dla dobra duchownego i materialnego ludu oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Sprytni oszuści

wyłudzali pieniądze od bezrobotnych

Wielką aferę, obliczoną na wyłudzenie pieniędzy od bezrobotnych zlikwidowała policja śledcza w Warszawie.

Wśród poszukujących zajęcia kręcił się od pewnego czasu jakiś mężczyzna, obiecujący wyrobienie posady konduktora lub kierowcy w autobusach miejskich.

Z kandydatami na posady spotykał się w jednej z restauracji na Podwalu, skąd dzwonił rzekomo do dyrekcji tramwajów i autobusów, prosząc do telefonu „starszego konstrolera". Po krótkiej rozmowie okazywało się iż „pan kontroler" zgadza się na przyjęcie kandydata.

Przyszły konduktor wpłacał na „koszty" 500 do 1.200 zł. i w najbliższym czasie miał przystąpić do pracy.

Przedtem jednak każdego z kandydatów poddawano na Bielanach „badaniom psychotechnicznym"

Badania przeprowadzał mężczyzna w mundurze tramwajarza.

Po wpłaceniu pieniędzy kandydaci na kierowców i konduktorów otrzymywali na podrobionych blankietach dyrekcji tramwajów zawiadomienie, iż mają się stawić do pracy.

Wkrótce też w remizach zaczęli zjawiać się niedoszli konduktorzy żądając umundurowania i pytając „na jakich numerach będą jeździli".

Oszustwo się wydało.

Pod zarzutem zorganizowania afery aresztowano Tymoteusza Krzemirskiego (bez stałego miejsca zamieszkania).

Jego pomocnik miał być — zdaniem policji — Stanisław Grzeszczuk (Redutowa 3)), który występował w mundurze tramwajarza i odgrywał rolę „starszego kontrolera". Grzeszczuk ukrywa się przed władzami.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń oszukanych zostało kilkudziesięciu kandydatów na posady w tramwajach i autobusach.

Na froncie politycznym

O. Z. N. ORGANIZUJE ZAOLZIE

W Karwinie odbyła się konferencja zaolziańskich działaczy robotniczych, współpracujących z Zjednoczeniem Polskich Związków Zawodowych. Obrady dotyczyły przede wszystkim spraw zawodowych. W wyniku wybrano 4 komisje dla opracowania zbiorowych układów pracy.

OBRADY KLUBU DZIAŁACZY

Według informacji agencji Kabel, w pierwszych dniach stycznia obradować będzie w Warszawie Klub Działaczy Społecznych. Klub ten utworzony został z inicjatywy naprawiaczy, a działacze jego skupiają się przy tygodniku „Naród i Państwo".

ODNOWIONY ZARZĄD Z. N. P.

Jak się dowiaduje agencja Kabel, czynione są obecnie przygotowania do walnego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Według informacji pochodzących z kół nauczycielskich, stary zarząd ZPN z Nowickim na czele kandydować już nie będzie, wysunie on natomiast nowych kandydatów, którzy będą utrzymywać tę samą linię polityczno - społeczną Związku

Tragiczna śmierć — LEKARZA LWOWSKIEGO

W tragicznych okolicznościach poniósł śmierć we Lwowie lekarz lwowski dr. Władysław Garbicz

Ulicą Legionów u wylotu Jagiellońskiej przechodził młody monter antenowy, niosąc dwie długie tyki. Taksówka, wioząca dr. Garbicza, potrąciła lekko montera, który stracił równowagę i uderzył jedną z tyk w okno taksówki, rozbił szybę, a ostry koniec tyki przebił oko i [illegible] w mózgu lekarza.

Dr. [illegible]rbicza przewieziono do szpitala [illegible] na sali operacyjnej. [illegible] [illegible]wniaka zatrzymano.

Walka policji ze strażą więzienną

Niezwykłe zajście w Kolumbii

13 osób zabitych, 10 ciężko rannych

BUENOS AIRES, 27. 12 PAT. Policja w Segovii, w Kolumbii, aresztowała pewnego osobnika, którego odstawiono do miejscowego więzienia.

Dyrektor więzienia polecił zwolnić aresztowanego, uważając, iż był on zatrzymany bezpodstawnie.

W związku z tym doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy komendantem policji i dyrektorem więzienia, przy czym komendant policji dał do dyrektora więzienia kilka strzałów rewolwerowych.

W obronie dyrektora więzienia stanęła załoga więzienna, której interwencja doprowadziła do krwawego starcia z policją, stojącą w obronie swego komendanta.

W rezultacie trzynaście osób zostało zabitych, a dziesięć ciężko rannych.

Wezwane na pomoc posiłki z okolicznych miejscowości zdołały po wielkich wysiłkach przywrócić porządek. Wypadek wywołał prawdziwą sensację w całym kraju.

Władze sądowo-śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w tej sprawie.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

24)

Krzyk chrapliwy, krzyk wściekłości i gniewu wydarł mu się z piersi i otrzeźwił go dopiero nieco.

Pan Stanisłow Rudomina Dusiatycki zerwał się z kolan i z ponurą twarzą, zgaszonym przerażeniem wzrokiem — stał blady i niemy.

A mózgu pana starosty opeskiego czepiało się najformalniejsze szaleństwo; najczarniejsza rozpacz, jak złowrogie sępy szarpała mu serce.

Stali tak długo naprzeciw siebie, milczący, bladzi, straszni, a groza unosiła się w powietrzu różowej komnatki z ałtasu.

Co przeżył Ciechanowiecki w ciągu tych strasznych chwil, Bóg jeden tylko wiedział. On sam bowiem czuł tylko ogień w mózgu i ogień w piersi i straszliwa żądza pomsty ogarniała go z coraz większą mocą, jak pożar ogarnia w jednej chwili zeschły na pieprz dach słomianej strzechy.

Wszystkie drobne, dawniej zauważone fakty i spostrzeżenia, na które dotąd nie zwrócił najmniejszej uwagi, stanęły mu teraz w pamięci [illegible] głoskami. Długo był głuchy i ślepy, ale teraz usłyszał i przejrzał na oczy jak nigdy dotąd. I zrozumiał zarazem wszystko znakomicie

W końcu opanował się przecież z największym wysiłkiem przynajmniej na tyle, aby móc coś zadecydować. Rzekł więc chrapliwie:

— Pójdź waćpan ze mną!

Rudmina posłuchał bez słowa protestu.

Ciechanowiecki zamknął różową komnatę z atłasu i klucz wsadził do kieszeni.

Poszli długą i mroczną sienią, której ściany obwieszone były zbrojami i rozmaitą bronią palną i siecz[illegible]ą. Głucho odbijały ich kroki w tej ponurej szyi sieni, a Rudominie wydało się naraz, jakoby to ziemia tak dudniała na wieku jego trumny. Pułkownik zdjął z gwoździa dwie szable i w milczeniu poszedł dalej przodem, Rudomina również milczał. Jakiekolwiek słowa w tej chwili z jego strony były zgoła nie na miejscu. Z początku myślał, że starosta albo ubije go na miejscu, tam w różowej komnacie pięknej pani, albo każe służbie zaćwiczyć na śmierć. Później znowu przyszło mu na myśl, że może wrzuci go do leszku i zamorzy na śmierć. Zaczął sobie był już nawet przypominać rozmaite najdawniejsze rodzaje śmierci i chwilami mrowie wędrowało mu po grzbiecie. Ale kiedy zobaczył, że starosta zdejmuje ze ściany dwie szable i zabiera je z sobą, uspokoił się znacznie.

„Chce się bić ze mną w regularnym pojedynku — pomyślał. — Szlachetnie to z jego strony".

Wyszli na murawę ogrodową i tutaj pułkownik zatrzymał się. Rzucił szablę pod nogi gacha i warknął głucho:

— Stawaj!

Rudomina podniósł szablę i stanął w pozycji obronnej. Rozpoczęła się krótka, ale krwawa walka. Starosta był szermierzem znanym szeroko w kraju i poza jego granicami, niejeden pojedynek miał już za sobą i nie o jedną kobietę. W ręcznym spotkaniu rzadko kto mu dorównał, chyba jeden olbrzymi Wołoszynowski, pan na drewnianym zameczku, główny regaiło [illegible]ilii. Ale tym razem i ten musiał mu ulec.

Pułkownik z miejsca natarł wściekle, Rudomina zasłonił się i dwie klingi stalowe zwarły się z sobą jakby w jedno świetliste kolisko. Dworzanin królewski czuł, iż walka ta jest walką na śmierć i życie, że nikt tu nikomu nie będzie dawał pardonu, że jeden z walczących będzie musiał lec. Bronił się też dzielnie, ale i starosta nacierał dzielnie a tak skutecznie, że już po paru założeniach zaciął z lekka przeciwnika w czoło i lewe ramię. Potem przeciął mu frak na lewym boku, zerwał żabot, naznaczył go na prawej nodze i na prawym policzku, słowem — postępował tak, jak gdyby chciał pociąć przeciwnika na drobny mak, nie odbierając mu życia.

W poszarpanej odzieży, pokrwawiony, pokaleczony, nieszczęsny miłośnik pani Jadwigi miał bardzo smętny i pożałowania godny wygląd. Lecz trzymał się wciąż i wciąż odpierał świeckłe ataki starosty.

Ale pan Jan uznał snać, iż dość tej zabawy, i natarł raz i drugi tak gwałtownie i ciął tak strasznie, iż rozpłatał pierś nieszczęsnemu gaszkowi prawie na dwoje i rozciągnął go na murawie.

Chwilę stał tak nad pokonanym przeciwnikiem, dysząc ciężko, poczem rzucił szable na trawę, przywołał służbę i rzekł:

— Zanieście tego człowieka do odryny i powiedzcie medykowi, aby go opatrzył.

d. c. n.

Niepoprawny sąsiad

Nowa republika praska, poszukując podstaw ułożenia swoich stosunków z sąsiadami, zapomniała jednak jak już pisaliśmy, o niedawnych tak bolesnych doświadczeniach. Zdawałoby się, że politycy prascy powinni zrozumieć konieczność zgodnego współżycia z Polską, gdyż leży to nie tylko w interesie państwa czeskiego, ale też odgrywa olbrzymią rolę w dziedzinie stabilizacji stosunków politycznych w tej części Europy. Ustawiczne jątrzenie społeczeństwa czeskiego oraz judzenie opinii zagranicznej przeciwko Polsce przez zgraną klikę p. Benesza zemściło się dotkliwie właśnie na państwie.

Na terenie Czecho-Słowacji znowu rozpoczyna się celowa i zorganizowana robota antypolska, przejawiająca się zarówno w antypolskich ekscesach jak i w dywersji na terenach Śląska Zaolziańskiego, jak wreszcie widoczna na terenie międzynarodowym. Prawie codziennie notuje się napady na Polaków, szykanowanie naszych rodaków w zakładach pracy, bicie szyb w domach itp. Równocześnie przez prasę zagraniczną, a zwłaszcza angielską, przelewa się fala antypolskich artykułów i notatek których źródła znajdują się w Pradze.

Polska nie może cierpieć, że nadal niepoprawny sąsiad stosuje metody walki podjazdowej, szkalując Polskę w opinii zagranicy. Polski przedstawiciel dyplomatyczny w Pradze złożył czesko-słowackiemu min. spraw zagr. notę, w której rząd polski zwraca uwagę rządu czesko-słowackiego na stan rzeczy, wytwarzający się wskutek istnienia i działania pewnych ośrodków i organizacyj na terytorium republiki czesko-słowackiej, oraz przestrzega przed reperkursjami, jakie dalsze istnienie tego stanu rzeczy może mieć na układ stosunków między Polską a nową Czecho-Słowacją.

Czesi odpowiedzieli na wystąpienie rządu polskiego zapewnieniem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w sprawach, na które wskazuje rząd polski.

Ta wymiana zdań między obu rządami dotyczyła m. in. sprawy ukraińskiej, gdyż niektóre koła czeskie — jak pisała Pilska Inormacja Polityczna — zdają się ulegać mimo przykrych doświadczeń niedawnych miesięcy — nowym złudzeniom, wyrażającym się tym razem w dążeniu do uczynienia Czecho-Słowacji ośrodkiem tworzenia państwa ukraińskiego kosztem Rosji sowieckiej, Rumunii, Polski i Węgier oraz północnej Słowacji. Dywersja czeska dotyczy więc i tego zagadnienia.

Należy tu wszakże zauważyć, że wszelkie tego rodzaju poczynania, godzące w żywotne interesy Polski, znajdują swoje refleksy w stosunkach polsko-czeskich i ci politycy czescy, którzy tego nie widzą, albo nie dorośli do stojących przed nimi zadań, albo też świadomie szykują nową klęskę Czecho-Słowacji.

Zorganizowana na zasadach rzeczowej i pozytywnej pracy państwo Czecho-Słowackie mogłoby liczyć na powszechną sympatię o ile przyjęło by za drogowskaz swej polityki rzeczywiste możliwości państwa oraz istotne interesy narodu czeskiego i słowackiego, wyrażające się przede wszystkim w konieczności układania współżycia z państwami ościennymi na zasadach dobrego sąsiedztwa oraz na utrzymaniu w stosunkach z sąsiadami niezbędnej równowagi.

Chcemy mieć nadzieję, że naród czeski, nauczony doświadczeniami swej minionej polityki, nie zechce analogicznych błędów powtarzać w przyszłości i że wybierze obecnie dla swej nowej polityki właściwe cele i właściwe drogi. W przeciwnym razie trudno byłoby na przyszłość Czecho-Słowacji zapatrywać się z optymizmem, z którym niewątpliwie opinia polska pragnęłaby traktować sprawy tego państwa.

W obecnej sytuacji Praga wkracza na niebezpieczną drogę, chcąc własnymi rękami wyciągać dla kogoś przysłowiowe kasztany z ognia.

J. B-wiez.

Generalna klęska komunizmu na Bałkanach

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Ateny, w grudniu.

Komunizm w krajach bałkańskich od szeregu lat doznawał raz za razem — pomimo poważnych subwencji finansowych oraz ożywionej działalności agentów i „techników" partyjnych — poważne klęski.

Zarówno w Bułgarii jak i w Jugosławii, czy Grecji, nie mówiąc już o Turcji, działalność partyj komunistycznych była ustawowo zakazana, przewódcy osadzeni w więzieniach i skazani na długoletnie kary, a masy które w swoim czasie dały posłuch hasłom o międzynarodowym braterstwie robotników i chłopów dawno przestały wierzyć podobnym twierdzeniom.

Jednym z krajów, które poprzednio specjalnie były narażone — podobnie jak Turcja — na niebezpieczeństwa agresji komunizmu, była Grecja. Ze względu na swoje specyficzną strukturę społeczną oraz na położenie geograficzne, które tworzyło z niej idealną bazę wypadową na inne kraje Grecja była terenem, na który skierowano cały impet ofenzywy, zarówno w postaci pieniędzy jak i akcji wypróbowanych działaczy partyjnych.

Rząd autorytatywny premiera Metaxasa, który z dniem 4 sierpnia 1936 r. wziął władzę w swoje ręce przerywając działalność szeregu partyj politycznych, których działalność — jego zdaniem — godziła w dobro interesów państwa, rozwiązał również partię komunistyczną, a przewódców i wybitniejszych działaczy osadził w więzieniach. Ruch komunistyczny, nielegalny, ogniskujący się przeważnie w miastach portowych istniał nadal w Grecji, pomimo wrogiej postawy ogółu społeczeństwa i wytężonej akcji ze strony władz.

Ostatnio jednak nielegalna grecka partia komunistyczna poniosła dotkliwy cios, który w sposób decydujący odbije się zapewne na jej działalności. Cios jest tym skuteczniejszy i tym większe posiada znaczenie, iż został zadany nie przez reżym znajdujący się obecnie u władzy, ale przez jednego z najpopularniejszych i najbardziej żywotnych działaczy komunistycznych. Były poseł kilkakrotnie wybierany do parlamentu greckiego, niedoszły prezydent miasta Pireus, największego portu greckiego, popularny trybun ludowy, organizator wielkich strajków i ruchawek antyrządowych, kilkakrotny więzień polityczny, jednym słowem człowiek znany od r. 1922 jako zapalony i oddany hasłom komunista wystosował ostatnio list z wyspy Korfu, miejsca swojego wygnania.

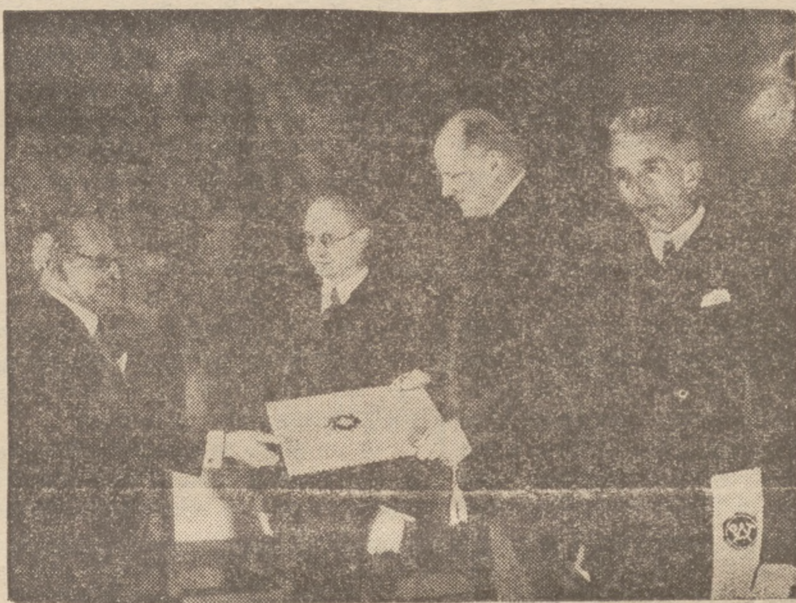
Trybun komunistyczny, nazwiskiem Manoleas w liście swoim, skierowanym do ministra spraw wewnętrznych, opisuje rok za rokiem, fakt po fakcie swoją działalność wywrotową.

Pisze o tym, jak w r. 1921, podczas odbywania służby wojskowej został zwerbowany do partii, w której był początkowo drobnym działaczem w komórce marynarzy, wybijając się dzięki swojemu darowi oratorskiemu i oddaniu hasłom — na coraz to bardziej wybitnego dygnitarza. Pisze o strajkach robotników, marynarzy, drobnych hodowców i rolników, które organizował, o starciach z wojskiem i policją, prowokacjach do krwawych zajść, które były następnie wykorzystywane dla kampanii antyrządowej. Pisze o tym spokojnie, bez jakiejś emfazy czy zakłamania. Chłodno, spokojnie ocenia swoją działalność. Nie ma co do niej żadnych złudzeń.

Zastanawiający i godny uznania jest zwłaszcza koniec tego listu, w którym Manoleas znawca duszy drobnych rolników, robotników i marynarzy pisze, iż wie już z góry o tym co będą mówić rozmaici jego dawni towarzysze broni — działacze komunistyczni. Że będą oceniać jego postępek jako „zdradę" i poddanie się przekupstwu „faszyzmu". Wszystko to czynione będzie w tym celu — stwierdza Manoleas, aby zatrzeć wrażenie tego gestu, który winien przede wszystkim otworzyć oczy tym, którzy jeszcze do dziś dnia dają się ogłupiać hasłem III Międzynarodówki. „Płomień mojego oddania się wielkiej sprawie walki o los robotników i chłopów, który przyświecał całemu mojemu życiu — istnieje we mnie i płonie z tą samą siłą jak zawsze. Nie mniej jednak uważałbym się za zdrajcę tych ludzi, dla których szczęścia i losu strawiłem 15 lat mojego życia — gdybym dziś jeszcze obstawał, iż jedynie komunizm może przynieść im lepsze jutro".

Słowa tej deklaracji, jakżeż podobnej w swojej wymowie i geście do tej, jaką uczynili niedawno działacze komunistyczni Śląska Zaolziańskiego mają głęboką wymowę. Świadczą niezbicie, iż wszyscy ci którzy z pobudek ideowych dali posłuch hasłom komunistycznym, prędzej lub później zrozumieją swój błąd i odwrócą się od tego wszystkiego, co było dla nich jedynym i wyłącznym celem życia. Odchodząc od całego bagażu haseł komunistycznych pragną jeszcze po nadto ocalić przed zgubą swoich dotychczasowych towarzyszy. Nie obawiają się pomawiania ich o „zdradę" haseł, o współpracę z „faszyzmem". Czynią to, ponieważ uczciwość im to nakazuje. Tym większą więc wartość, tym większe znaczenie mają ich słowa. Trudno jest więc sobie wyobrazić jak dalej, po tego rodzaju deklaracji człowieka, którego nazwisko było samo dla siebie sztandarem rewolucyjnym i płomiennym wezwaniem — ruch komunistyczny mógł liczyć na jakieś szanse w Grecji. Przykład zaś Manoleasa ma zaś wielką wymowę wszędzie tam, gdzie partia komunistyczna usiłowała zapuszczać swoje macki.

Radz.



PROF. ŁUKASIEWICZ DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU W MONASTYRZE.

W ambasadzie niemieckiej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przez ambasadora von Moltke profesorowi Logiki UJP. i wybitnemu uczonemu polskiemu dr. Janowi Łukasiewiczowi dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu w Monastyrze, nadanego mu w uznaniu jego zasług w dziedzinie logistycznych podstaw matematyki. W uroczystości promocji prof. Łukasiewicza wzięła udział specjalnie przybyła do Warszawy delegacja Uniwersytetu w Monastyrze, z dziekanem Wydziału Filozoficznego prof. Frazerem na czele.

Na zdjęciu — Moment wręczenia przez ambasadora von Moltke dyplomu prof. Łukasiewiczowi.

Na szpaltach pism

Polski prąd regeneracyjny

Zgodnie z tradycją prasa polska poświęciła rozważania świąteczne sprawom zasadniczym i ogólnonarodowym, zajmując się zwłaszcza zadaniami i dążeniami Polski na tle wielkich przeobrażeń świata współczesnego. W artykule p. t. „Nadeszły inne czasy" pisze o tym „Kurier Poranny":

„Dążenie do przeobrażeń struktualnych nie posiada w Polsce cech negatywnych, nie oznacza tylko chęci przeciwstawienia się bankrutującym instytucjom społecznym, jak to się działo nieraz na zachodzie. Jesteśmy bowiem w tym położeniu, że wszystko niemal musimy zaczynać od nowa.

Jeżeli reakcje społeczno-narodowe były niejednokrotnie wyrazem przeciwstawienia się następstwom klęsk wojennych, czyli politycznych w Polsce niezadowolenie z upośledzeń, jakich doznaliśmy na konferencji pokojowej, odegrało rolę raczej podświadomą, a na plan pierwszy wybiła się pozytywna ambicja wyrównania krzywd, zadanych przez niewolę i postawienia Polski w rzędzie mocarstw przodujących w Europie.

Dlatego zapewne polski prąd regeneracyjny nie przybrał charakteru sztywnej doktryny ideologicznej, która by uzasadniała najmniej oczekiwane i radykalne reformy, jak to działo się gdzieindziej, ale, zaspokajając naturalne dążenia społeczeństwa i zmierzając do realizacji jego pragnień, może po prostu oprzeć się na instynkcie narodowym, na doświadczeniu dziejowym i na woli zbiorowej konsekwentnie realizowanej.

Polska nie stworzyła doktryny, którą by chciała narzucać innym narodom jako najlepszej recepty na bieżące bolączki. Natomiast wytwarza metodę i styl cywilizacyjny o czysto narodowych i państwowych liniach. Styl bezinteresowny, mający służyć wyłącznie idei pełnej niezależności państwowej i kto wie, czy ten styl polski, dzięki właśnie swej bezinteresowności nie stanie się przykładem dla innych narodów, pragnacypch zapewnić sobie warunki życia w tych „nowych czasach" jakie nadeszły po odległej już epoce wersalskiej.

Rola kulturalna Polski rysuje się tu jasno i wyraźnie"

Szlakiem przemytu sacharyny

z Częstochowy i Myszkowa wysyłali paczki z przemytem do Złoczowa

Niezwykłym sukcesem może się poszczycić częstochowska straż graniczna, która unieszkodliwiła świetnie od kilku lat zakonspirowaną szajkę przemytniczą, zajmującą się szmuglem sacharyny i kamieni do zapalniczek na szlaku

Częstochowa — Złoczów — Zborów.

Przemytnicy urządzali się sprytnie: Otoprzemyconą sacharynę pakowali w Często chowie w skrzynie od owoców, deklarując zawartość jako okucia do okien i wysyłali koleją do Złoczowa, bądź też z Częstochowy przemyt wieźli częściowo pod ubraniem, a w skrzynkę pakowali dopiero w Myszkowie.

Młodziutka żydoweczka, córka jednego z herszców tej bandy, Warszawska, nadawała list polecony, przyczem list po odebraniu z poczty, adresat oddawał następnemu członkowi bandy i ten dopiero wysyłał po paczkę za pośrednictwem trzecich osób któregokolwiek z dorożkarzy, podając mu adres, dokąd bagaż zawieźć należy.

Skomplikowany ten szlak przemytniczy dawał przez długi czas świetne rezultaty.

Straż graniczna miała jednak bandę na oku, folgując jej jedynie dla zdobycia koniecznych dowodów. I oto w tych dniach, kiedy w Złoczowie obszarpana dorożka wioząca przemyt, na ul. Rybacką 21, wywiadowcy śledzący nędzny wehikuł, wtargnęli na podwórze owej posesji, gdzie oczekiwała już furka, zaprzężona w parę rosłych koni, aby skrzynię wywieźć ze Złoczowa do Zborowa.

Niestety właściciel tego nowego ekwipażu poważny kupiec bydła zamożny Sanie Szwebel, został natychmiast aresztowany.

Wraz z nim ujęto jego teścia, bogatego 70-letniego żyda, Dawida Pfefera, któremu synowie przysyłają z Argentyny 100 dolarów miesięcznie. Te to dolary stanowiły, stale po większający się, kapitał zakładowy spółki.

Należy tu dodać, iż Pfefer zaledwie przed kilku miesiącami opuścił więzienie, w którem przebywał również za przemyt.

Po nitce trafiono do kłębka:

Okazało się, że punktem zbornym szajki było ubogie naoczór mieszkanie blacharza, Arona Warszawskiego, zamieszkałego w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego 17, którego pierwszym pomocnikiem był Szmul Aleksander Borenstein z Kłobucka. W ten zawikłany sposób szmuglerzy uprawiali swój niecny proceder, zarabiając pod pretekstem oficjalnych źródeł handlu, olbrzymie sumy.

W rezultacie Warszawski, Borenstein, Aizenber, Szwebel i stary Pfefer zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu na Zawodziu.

Nowy zarząd

ZWIĄZKU KELNERÓW Z. Z. Z. W SOSNOWCU.

W lokalu związku przy ul. Sienkiewicza 17-a, odbyło się walne zebranie Związku Zawodowego Kelnerów i Pokrewnych Zawodów ZZZ. w Sosnowcu, na którym został wybrany zarząd w składzie pp.: prezes — Bronisław Niemirowski, wiceprezes — Paweł Cebo, sekretarz — Adam Dusza, skarbnik — Tadeusz Kacała, Wydział pracy: Marian Paszkowski. Członkowie zarządu: Michał Kowalski, Andrzej Bochen. Komisja rewizyjna: przewodniczący — Wacław Struzik, członkowie — Antoni Cholewa, Aleksander Kubiczek.

—:o:o:—

500 dzieci w Dąbrowie

OBDAROWANO NA ŚWIĘTA.

Biedna młodzież szkolna w Dąbrowie została na święta obdarowana paczkami żywnościowymi, w których były: strucla, jabłka, orzeszki i słodycze. Ponadto 200 dzieci dostało buciki.

W najbliższych zaś dniach dostaną dzieci — ciepłą odzież i bieliznę.

Ogółem komitet pomocy dzieciom i młodzieży obdarował 1500 dzieci.

—oOo—

Nagły zgon

ŻOŁNIERZA NA PIASKACH

W drugim dniu Świąt na kolonii Piaski w Czeladzi zmarł nagle żołnierz urlopowany, Tadeusz Taperek w Piaskach.

Taperek zmarł we własnym mieszkaniu po libacji z kolegami. Zgon nastąpił na skutek wypicia większej ilości alkoholu.

Wczoraj przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego.

Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych pp. Tadeusz Rezler i Leon Grudziński (Zawiercie) wpłacili zł. 5 (pięć) do miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży.

WYWOŁAĆ UŚMIECH RADOSNY NA BLADYCH USTACH ZBIEDZONEGO DZIECKA! TAK MAŁO, A TAK WIELE UCZYNIĆ MOŻESZ OFIARĄ NA „POMOC ZIMOWĄ".



Klęska braku pracy, jako wyniku trudności gospodarczych przeżywanych przez cały świat zmobilizowała w Polsce wysiłki całego społeczeństwa dla złagodzenia skutków bezrobocia na drodze organizacji pomocy zimowej. Pomoc Zimowa w Polsce ma dwa oblicza, jedno to poczucie sprawiedliwości społecznej, które nakazuje niesienie pomocy tym, którzy nie z własnej winy utracili możność zarobkowania i wyżywienia siebie oraz rodziny; drugim jest zrozumienie znaczenia państwowego akcji Pomocy Zimowej, identyczności interesu państwa i społeczeństwa.

Akcja Pomocy Zimowej zapoczątkowana została w r. 1936 i objęła w zakresie ofiar wszystkie warstwy społeczne, świadczące na rzecz bezrobotnych w stosunku do swych możliwości.

Czy ustawa o zastawie rejestrowym

obejmie sprzedaż motocykli „setek"?

Wobec tego iż — jak przewidują — szereg firm krajowych, rozpoczynających względnie rozszerzających produkcję zamierza wypuścić w roku przyszłym do 8.000 sztuk motocykli „setek",

w zainteresowanych kołach potęguje się niezadowolenie z powodu nieobjęcia ustawą o zastawie rejestrowym tych popularnych pojazdów.

Sprzedaż objętych programem produkcji 8 000 „setek" natrafiłaby — zdaniem tych kół — na znaczne trudności w wypadku, gdyby nie można było zastosować i w tej dziedzinie przepisów o zastawie rejestrowym, zabezpieczających prawa sprzedawcy.

Szeroki program produkcji licznych krajowych fabryk „setek" ustalony był w przekonaniu, iż ustawa o zastawie obejmie i ten rodzaj pojazdów.

Obecnie zebrane zostaną dokładne dane o obecnym stanie przemysłu motocyklowego, które posłużą grupie przemysłu motoryzacyjnego do przeprowadzenia starań u czynników miarodajnych celem spowodowania odpowiedniej zmiany ustawy o zastawie. Jednocześnie dane te umożliwią dalsze studia nad normalizacją części i racjonalizacją produkcji motocykli „setek" w Polsce.

Zebranie młodzieżowe

W PZZPP. i H. Rz. P.

Staraniem zarządu PZZPP. i H. odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a o godz. 17.30 zebranie wszystkich absolwentów szkół średnich Zagłębia, celem wzajemnego poznania się i zasilenia szeregów koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H.

Na zebraniu tym omówione zostaną cele i zadania związku ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji młodzieży pracowniczej w Polsce.

Zarząd związku zaprasza również i tych wszystkich zainteresowanych, którzy nie otrzymali zawiadomień z powodu niemożności ustalenia ich adresów.

Drzazgi

Litr na głowę

Minęły. Został „katzenjammer", kawałek strucli, niedobitki gęsi i indyków i... miłe wspomnienia. Niechętnie wstajemy rano do pracy. Głowa nieco ciąży nadmiarem wypitych kolejek, których, jak zwykle, było za dużo. Nie grzeszymy bowiem zbytnią wstrzemięźliwością. Jak ustalają statystyki Polska należy do krajów, który przepija i przepala przeszło miliard złotych rocznie. Spożycie spirytusu wynosi 1 litr na głowę rocznie.

Niewątpliwie każde święta znacznie przyczyniają się do dociągnięcia do owego litra na głowę. Pijemy na umór. Jak ten mieszkaniec Piasków, który zapił się na śmierć, o czym piszemy na innym miejscu.

Inaczej nie było by świąt, nie było by wesela, nie było by uczty.

Litr spirytusu na głowę, a więc około 33 milionów litrów spirytusu wypijają rocznie Polacy. Jest to mało, czy dużo? Gdybyśmy w statystycznej tabeli znajdowali się wobec innych państw na ostatnim miejscu — jeszcze było by za dużo.

wim.

—oOo—

Przy głośniku

Kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej

DLA RADIOSŁUCHACZY

Konieczność spopularyzowania zagadnień obrony przeciwko lotniczo - gazowej i konieczność zapoznania wszystkich z zasadami tej obrony zwrasta z dnia na dzień. Wzrastają w tym zakresie również wymagania państwa w stosunku do obywateli.

Dlatego Polskie Radio daje swym abonentom możność łatwego zaznajomienia się z obroną przeciwlotniczo - gazową, przeznaczając na to trzy audycje miesięczne. Ten informacyjny kurs dla radiosłuchaczy rozpocznie się 29 bm. b. r. o godz. 14.20 Obejmie on 10 lekcji a ponadto kilka audycji poświęconych odpowiedziom na pytania słuchaczy. Od 29 bm. lekcje nadawane będą w drugi i czwarty czwartek każdego miesiąca o godz. 14.20 do 14.30.

Odpowiedzi na listy nadawane będą w ostatni piątek miesiąca o godz. 14-tej.

Kurs ten prowadzić będzie podinspektor Józef Janiec.

Ci wszyscy słuchacze którzy już przeszli wyszkolenie oplg będą mieli w tych audycjach sposobność przypomnienia sobie najważniejszych wiadomości.

Niewątpliwie te pożyteczne i niezbędne audycje przyjęte będą przez słuchaczy z dużym zadowoleniem.

:::::::

Węgiel dla bezrobótnych

W DĄBROWIE.

Bezrobotni w Dąbrowie otrzymali na święta, jak już pisaliśmy kwity żywnościowe i zasiłki pieniężne.

Obecnie dowiadujemy się, że w najbliższych dniach bezrobotnym wydawany będzie węgiel.

***

Specjalne pociągi narciarskie

W STYCZNIU DO POPULARNYCH OŚRODKÓW

Plan pociągów popularnych na styczeń 1939 r. obejmuje ok. 60 pozycji. Cyfra ta dotyczy mniej więcej w połowie (ok. 30 specjalnych pociągów narciarskich, które w ciągu tego miesiąca wyruszą z większych miast do Zakopanego, Wisły Sławska Worochty Zagnańska kieleckie i Jabłonkowa Zaolzie.

KOMUNIKAT
Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne mejsca na wyjazd:

Nr. kol. 448/38 Zarząd Dórb Grzymanów pow. Skałat poszukuje ogrodnika Polaka do prowadzenia ogrodu warzywnego, kwieciarstwa, sadu i parku. Wymagany wiek średni, żonaty, na ordynaria. Warunki płacy rocznie wynoszą zł. 180.—roczcie ordynaria 14 — 16 q, 1 morg ogrodu i grządki, 12 metrów drzewa, mleko lub 2 krowy, mieszkanie 2-izbowe. Warunki te mogą ulec podwyższeniu w miarę wykazania wydajności pracy.

Nr. kol. 449/38 Fabryka kopyt, prawideł, prawidełek i ściągaczy do butów poszukuje wykwalifikowanego szlifierza do szlifowania kopyt, prawideł i prawidełek. Praca akordowa. Warunki wg umowy.

Nr. kol. 450/38 Na terenie powiatu włodawskiego woj. lubelskiego jest do objęcia wolne miejsce dla lekarza rejonowego w gminie Wyryki i Hańsk.

Nr. kol. 451/38 Na terenie powiatu włodawskiego jest do objęcia wolne miejsce dla lekarza rejonowego w gminie Wiszdice i Opole z płacą miesięczną 150 zł.

Nr. kol. 452/38 Na terenie powiatu włodawskiego jest do objęcia wolne miejsce dla lekarza rejonowego w mieście Ostrowiu Lubelskim i gminie Tyśmienica z płacą mies. 135 zł. i leczenie w Ubezpieczalni Społecznej oraz funkcjonariuszów państwowych.

Nr. kol. 453/38 Do zakładów metalurgicznych: Potrzebni ustawiacze instruktorzy maszynowi na automaty wielowrzecionowo. Płacą od 1 zł. za godzinę — po okresie próbnym zależna od wykazanych kwalifikacyj.

Nr. kol. 454/38 Do zakładów metalurgicznych w Warszawie potrzebni ustawiacze-instruktorzy maszynowi na automaty „Index". Płaca od 1 zł. za godzinę — po okresie probnym zależna od wykazanych kwalifikacyj.

Nr. kol. 455/38 Do zakładów metalurgicznych w Warszawie potrzebni kontrolerzy pomiarowi na narzędzia i sprawdziany. Warunki od umowy.

Nr. kol. 456/38 Dozakładów metalurgicznych w Warszawie potrzebni szlifierze narzędziowi. Warunki od umowy.

Nr. kol. 457/38 Do szlifierni kryształów w Warszawie potrzebny wykwalifikowany kugler na szkło kryształowe. Płaca 7 zł. dziennie.

Kandydaci posiadający odpowiednie dowody, stwierdzające kwalifikacje oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze Wojewodzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu ul. Zakręt 7 pokój Nr. 1

DWUGŁOS

— Tatusiu, wróć do domu!
— A bo co?
— Mama!
— A co powiedziała?
— „Idź po ojca"
— Eh, to nic...
— „Sprowadź ojca, albo ja sama pójdę po niego" tak powiedziała.
— Ha, trudno chodźmy do domu!

Nieudała wyprawa
po świąteczne kiełbasy

Dwaj zawodowi włamywacze sosnowieccy Marian Łój i Czesław Mitas postanowili zaopatrzyć się na święta w większą ilość wędlin i mięsa.

W tym celu włamali się do sklepu rzeźniczego Jana Lebiedzkiego, zam. przy ul. Rudnej 36, skąd wynieśli dwa worki wędlin i mięsa.

Idących ulicą ks. Skorupki ze skradzionym towarem zauważył patrolujący funkcjonariusz policji śledczej, który wezwał złodziei do zatrzymania.

Włamywacze, na widok policji, porzucili skradziony towar i zbiegli.

Po krótkim poszukiwaniu ujęto obu złodziei i przekazano sędziemu śledczemu, który osadził ich w więzieniu. Wędliny zwrócono poszkodowanemu.

Zmodyfikowanie ulg podatkowych
dla budownictwa

Władze skarbowe przypominają, że z dniem 1 stycznia wchodzą w życie zmodyfikowane ulgi podatkowe dla budownictwa, wprowadzone ustawą o ulgach inwestycyjnych. Jednakże osoby, które rozpoczną budowę lub dobudowę lub też przebudowę jeszcze do końca br. —

mogą skorzystać z ulg dotychczasowych.

W celu uzyskania ulg dotychczasowych, potrzebne jest specjalne zaświadczenie władzy, sprawującej nadzór nad budownictwem.

W zaświadczeniu tem powinno być stwierdzone, że do dnia 31 grudnia br. były wykonane fundamenty pod nowy budynek, a jeśli chodzi o dobudowe lub przebudowę — że do tego czasu rozpoczęte zostały roboty murarskie z tem związane.

Ponieważ przedstawienie takiego zaświadczenia władzom skarbowym jest koniecznym warunkiem uzyskania dotychczasowych ulg, przeto we własnym interesie osób, które rozpoczęły budowę dobudowę lub przebudowę leży wystaranie się o tego rodzaju zaświadczenie.

Wiadomości bieżące

Środa 28 Grudzień	Dziś: Młodzianków Jutro: Tomasza Wschód słońca: 7,44 Zachód słońca: 3,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 16 wznowienie doskonałej komedii J. Devala „Subretka".

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna pełna humoru i zabawnch sytuacji komedia de Fleursa i Caillaveta pt. „Zakochani". — Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

Jutro, dnia 29 bm. o godz. 20.30 nieodwołalnie ostatni raz arcydzieło Jose Zorilli „Don Juan".

CHÓR DANA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 20.30 wystąpi po wielkich triumfach w Ameryce tylko jeden raz niezrównany Chór Dana z zupełnie nowym niezwykle urozmaiconym programem. Jako soliści wystąpią Hanka Brzezińska i Adam Wysocki. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

W sobotę, dnia 31 bm. dwa przedstawienia Wielkiej Rewii Sylwestrowej pt. „Wszystkiego po trochu.." z udziałem całego zespołu. Humor, śpiew, taniec i satyra pozwolą publiczności beztrosko spędzić wieczór sylwestrowy. Początek o godz. 21.30 i 23.45. Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski.

— **TRADYCYJNY OPŁATEK.** Związek b. ochotników armii polskiej, oddział w Strzemieszycach dnia 6 stycznia 1939 r. o godz. 15.30 w sali dolnej klubu urzędniczego w Niemcach urządza tradycyjny opłatek. Wstęp na opłatek wynosi 2.50 zł. od osoby, członkowie i ich rodziny 2 zł.

Składki przyjmują do dnia 3 stycznia 1939 r. w Kazimierzu przy ul. Głównej 16 Bretner Roman, w Strzemieszycach przy ul. Stacyjnej 1 Bubel Adam.

— **ZEBRANIE.** Zgodnie z uchwałą 2-go zebrania organizacyjnego Towarzystwa Przyjaciół Batalionu Obrony Narodowej tymczasowy komitet zamierza przystąpić do zorganizowania Towarzystwa opartego na szerokich podstawach, obejmującego wszystkie warstwy miejscowego społeczenstwa.

Jednocześnie zachodzi konieczność opracowania odpowiedniego statutu i planu pracy. W związku z powyższym odbędzie się zebranie organizacyjne w dniu 29 bm. o godz. 19 w ratuszu (sala posiedzeń rady miejskiej — II-gie piętro).

— **POLICJA UJĘŁA NOŻOWNIKA.** Jak pisaliśmy, w drugi dzień świąt poraniony został nożem 17-letni Franciszek Grabowski. Policja ujęła nożownika w osobie 16-letniego Władysława Domagałę.

— **SYLWESTER AKADEMICKI W SOSNOWCU** urządzają studenci krakowscy w auli gimn. państwowego im. Staszica.

Po zaproszenia można się codziennie zgłaszać od godz. 16—18 w cukierni Bagatela lub telefonicznie 61869.

— **DANCING TOWARZYSKI.** Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie urządza dancing towarzyski w podziemiach „Savoyu" w Sosnowcu dnia 28 bm. W programie występy artystyczne. Początek o godz. 18. Wstęp wraz z konsumcją 2.50 zł., akademickie 1.50 zł.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKOW ODDZIAŁ w SOSNOWCU** urządza w dniu 31 bm. o godz. 21 w salach domu społecznego, ul. Żytnia nr. 10 zabawę sylwestrową pod nazwą „Sylwester ochotnika", na którą zaprasza członków, ich rodziny i sympatykow związku. Zaproszenia wydaje sekretariat od godz. 16 do 20 codziennie.

—000—

Z Zawiercia

(z) **CHOINKA PUBLICZNA.** Po raz pierwszy w tym roku z okazji świąt Bożego Narodzenia zarząd miejski ustawił na skwerku przy zbiegu ulic Kościuszki i Paderewskiego choinkę dla wszystkich. Podczas świąt płonęła ona w świetle różnokolorowych lamp elektrycznych.

(z) **TRADYCYJNE GWIAZDKI.** Gwiazdkę dla dzieci rodziców bezrobotnych urządził miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Zawierciu. Dziatwa obdarowana została słodkimi bułkami.

W Domu Ludowym odbyła się gwiazdka, którą zorganizowała dyrekcja fabryki TAZ, dla dzieci rodzicow bezrobotnych b. pracowników tej firmy. Pewna ilość dziatwy obojga płci obdarowana została paczkami, zawierającymi materiał na sukienki i ubranka.

Pożar w rzeźni miejskiej
W ZAWIERCIU.

W dzień Bożego Narodzenia około godziny 19.30 na strychu rzeźni miejskiej przy ul. Kopalnianej w Zawierciu wybuchł pożar, który tylko dzięki natychmiastowej pomocy przybyłych straży pożarnych nie przybrał grożniejszych rozmiarów.

Stwierdzono, że ogień powstał od nagrzewania rur, doprowadzających wodą ze zbiornika rzeźni do koszar konnej policji. Poniesione straty są nieznaczne.

—:o:—

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 28 GRUDNIA

28 grudnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem wrażliwym i imaginacyjnym. Cechuje ich skąpstwo, egoizm, są umiarkowani we wszystkim lubią towarzystwo płci odmiennej i wesołe zabawy, przeceniają siebie i nie znoszą zależności, z rodziną miewają spory i kłótnie na tle różnicy zdań

Wrazie chwilowych niepowodzeń lub ciężkich warunkow życia, nie powinni poddawać się rozpaczy i apatii, a przeciw działać i starać się opanować, co im się może udać. W pracy lub przedsiębiorczych interesach należy zachować ostrożność, unikać spółek i nie wypowiadać swoich projektów, gdyż to mogłoby przyczynić się do ich niepowodzeń. 2314

MRÓZ MIERZYSZ TERMOMETREM. POMYŚL O TYCH KTÓRZY MRÓZ MIERZĄ PUSTYM ŻOŁĄDKIEM I PODARTYM ODZIENIEM — I NIE SKĄP OFIAR NA POMOC — — — — ZIMOWĄ. — — — — —

Niezwykłe ryby

W RZEKACH POLESIA I NOWOGRODCZYZNY

W rzekach Nowogrodczyzny i Polesia podczas masowych połowów ryb dokonano niezwykłego odkrycia.

Mianowicie złowiono niezwykłe gatunki ryb: jak jesiotry duże, sterlety i inne mało znane w Polsce okazy. Najbardziej sensacyjne jest to, że ostatnio w Pinie i Styrze złowiono kilkanaście sztuk sterleta, ryby zupełnie nieznanej w Polsce. Wypadkiem tym żywo zainteresowały się ofcjalne sfery, sprawujące pieczę nad rybołówstwem oraz uczeni.

——000——

W telegraficznym skrócie

POLICJA AMERYKAŃSKA DOSTAŁA HEŁMY ZE SZKŁA.

Policja amerykańska otrzymała ostatnio nowe, specjalne ubrania ochronne do walki z gangsterami. Zastosowano m. in. druciane, b. miękkie i ścisłe koszulki oraz kaski na całą głowę, wykonane z nietłukącego się szkła.

ZMARŁ-„WRÓG WYNALAZKÓW Nr.1"

W tych dniach zmarła w Londynie w wieku lat 104 ElzbietaGlayton znana w całej Anglii jako „wróg wynalazków Nr. 1. Pani Glayton nigdy w życiu nie była w kinie, ani razu nie słuchała radio, jak również nie posługiwała się komunikacją samochodową.

WNUK DICKENSA OŻENIŁ SIĘ Z CÓRKĄ KRÓLA STALI.

Philip Charles Dickens, wnuk słynnego pisarza ożenił się przed kilkoma dniami w Londynie z miss Joan Mitchell córką króla stali walcowanej ze Stanów Zjednoczonych.

CZWORACZKI MEKSYKAŃSKIE

W miejscowości Saltillo, w północnym Meksyku przyszły na świat czworaczki. Matka i dzieci, trzech chłopców i jedna dziewczynka cieszą się bardzo dobrym zdrowiem. Ojciec dzieci jest Niemcem, technik maszynowym.

ROZSTRZELANO ULUBIONE KONIE KRÓLOWEJ MAUD

Królowa Maud bezpośrednio przed śmiercią wyraziła ostatnie życzenie, by po jej śmierci rozstrzelano jej ulubione konie. Rzeczywiście po śmierci królowej rozstrzelano jej 3 letnie ulubione wierzchowce.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Ignaś

Ignacy ma sześć lat.

Siedzi przy obiedzie i je pieczeń wołową.

— Mama mi da jeszcze — prosi.

Matka mu nakłada. Ignaś zjada melancholijnie i znów wyciąga talerz.

— Jeszcze

— Jak ci smakuje? — cieszy się matka.

— Nie... Wcale niesmaczna. Spalona.

— To po co tyle jesz?

* * *

— żeby na jutro nie zostało.

Ignasiowi się nudzi. Usiadł więc na kanapie i krzyczy.

— Ignaś! Przestań krzyczeć! — denerwuje się ojciec.

Ignaś krzyczy.

— Przestaniesz krzyczeć? — traci cierpliwość ojciec. Łapie Ignasia w pół i spuszcza mu lanie.

Ignaś wrzeszczy jeszcze głośniej. Ale w pewnej chwili przestaje.

— Aha! — mówi z triumfem ojciec. — Wiedziałem, że cię zmuszę wreszcie do tego, żebyś zamilkł.

Ignaś ziewa obojętnie.

— Ja wcale nie zamilkłem. Ja tylko trochę odpoczywam.

* * *

Ignaś jest leniwy. Nie ma zapału do pracy. Poszedł po raz pierwszy do szkoły. Szkoła się mieści w pięknym, nowowybudowanym gmachu.

— No, — pyta go ojciec — Zadowolony jesteś, ze chodzisz do takiej pięknej, nowej szkoły?

Ignaś macha ręką.

— Jabym wolał, żeby ona była brzydka i stara i, żebym ja do niej nie chodził.

* * *

— Czym byś chciał być, jak dorośniesz? — spytano Ignasia.

— Świętym Mikołajem.

— Dlaczego?

— Bo on tylko jeden dzień w roku pracuje. Na gwiazdkę.

* * *

Ciotka przyszła z wizytą. Do stołu podano ciasto. Ignaś bierze do ręki najmniejszy kawałek.

— Jaki on grzeczny! — zachwyca się ciotka. — Wybrał sobie najgorszy kawałek.

— Ja to dla cioci wybrałem — tłumaczy się Ignaś.



Na zdjęciu — młody król Sjamu Ananda (pierwszy od lewej) w towarzystwie swego brata, przy modelu pierwszego pociągu kolejowego sjamskiego, który został zademonstrowany obok pałacu królewskiego w Banok.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 28 grudnia.

6.30 Kolęda 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Koncert kameralny muzyki polskiej 17.00 Fedieton 17.15 Reportaże z baletów 18.00 Audycje dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Cyklon 21.45 Muzyka z płyt 22.00 Folklor różnych krajów 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim 23.15 Patrz program W-wy II.

KATOWICE

Środa, 28 grudnia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 14.00 Muzyka obiadowa 14.40 Pogadanka dla młodzieży 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 17.15 Płyty 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 21.45 Muzyka z płyt 22.00 Audycja wokalna 22.10 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu lokalnego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 29 grudnia.

6.30 Kolęda 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka dla młodzieży 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Recital organowy 17.00 Ze wspomnień paryskich — felieton 17.15 Śpiewa chór męski 17.35 Kolędy na kwartet smyczkowy 17.50 Pog. gospodarcza 18.00 Audycja dla młodzieży 18.30 Życiorysy instrumentów 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Zwiastowanie 21.30 Pieśni Bożego Narodzenia 21.45 Powieść mówiona 22.00 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej.

STAĆ ICH NA TO

Burmistrz pewnego miasta wezwał artystę T., aby polecić mu wykonanie kilku rzeźb, które miały ozdobić wnętrze gmachu teatralnego. Rzeźbiarz proponuje grupę dziewięciu muz.

— Świetnie — godzi się burmistrz — tylko może pan zaokrągli liczbę muz do dwunastu, nasze miasto stać na cały tuzin

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

194)

Grzeczność sąsiedzka wprowadziła dwie młode dziewczyny do pana de Souvray. Stosunek ten mężczyzny z dwiema dziewczętami z tak odmiennej sfery, był wytworzony za pośrednictwem pewnej pani Bodin, zarządzającej domem. Pani Bodin, była to kobieta lat około trzydziestu, której piękność wzbudzała podejrzenia, jakie widzę po twoim uśmiechu, że podzielasz. Jednakże tak nie było i jeżeli pan de Souvray przywiązał się do tej kobiety, to jedynie dlatego, że służyła mu gorliwie i z poświęceniem, a jeżeli lubił słyszeć jak dwoje młodych dziewcząt szczebiotało, to dlatego, że to powab niesłychany dla starców, kiedy na ich zwiędłe dni spadają po listku różane słowa młodości. Kilku ludzi podeszłych ze szlachty składało całe towarzystwo pana de Souvray i Eugenia nigdy nie spotkała tam innego młodego człowieka prócz pana de Mednitz, porucznika okrętu, który zamieszkiwał w jego domu od kilku miesięcy na początku 1813 r.

Pewnego dnia, a był to dzień straszny dla całego narodu, straszniejszy jeszcze dla Eugenii, był to dzień 30 marca 1814 roku, armaty grzmiały koło Paryża; miasto przeraziło się na myśl ujrzenia zbliżających się nagle w jego ulicach tych mas nieprzyjacielskich, nagromadzonych od tylu lat ze wszystkich krańców Europy przeciwko Francji.

Wszystko drżało, a tymczasem w środku Paryża młode dziewczęta pracujące u pani Gilet zgromadzone jak zwykle szyły eleganckie lekkie chustki gazowe, przerażając się i śmiejąc się na przemian wtenczas kiedy cesarstwo leciało w przepaść. Była dziesiąta, gdy nagle pani Bodin weszła do pracowni i wezwała Eugenię, aby przyszła z nią pomówić. Ta postąpiła za nią i pani Bodin, z zębami zaciśniętymi, z twarzą bladą, z wielką trudnością ukrywając srogie bóle, rzekła do niej:

— Eugenio, prowadź mię natychmiast do siebie; twojej matki nie ma w domu, nieprawdaż?

— Tak — odpowiedziała Eugenia — ale po co?

— Powiem ci to Eugenio; ale pójdź natychmiast.

Biedna dziewczyna, niezmiernie zdziwiona, zaprowadziła panią Bodin, która zaledwie mogła się dowlec i przybywszy do pokoju Eugenii upadła na krzesło, wykrzyknąwszy:

— Ratuj mię, dziewczę moje. Ratuj mię! Jestem w chwili porodu!

— Tu? — zawołała Eugenia, cofając się.

— Tak, tu, albo na ulicy; albowiem pan de Souvray wypędził mię, gdy mu dziś rano oświadczyłam, że jestem brzemienną.

— Brzemienną? — odrzekła Eugenia.

— Tak, jego to siostrzeniec mię uwiódł, jego siostrzeniec, który powinien był powrócić do Paryża i ocalić mię.

Zanim Eugenia miała czas odpowiedzieć, boleści porodu nadeszły tak żywe i tak straszne, że pani Bodin poszarpała zębami prześcieradło na łóżku, na którym leżała. Eugenia biegała po pokoju, wołając:

— Co tu czynić, mój Boże! Co tu czynić?

— Milcz — zawołała na nią pani Bodin — nie gub mnie; będę miała odwagę stłumić krzyki, a boleści piekielne dręczą mnie. Idź do lekarza; jest on uwiadomiony, idź!

Eugenia nie widziała nic tylko kobietę, która umrzeć miała, poszła i powróciła z akuszerem...

— Ah! mój panie — zawołał Szatan, spoglądając na Armanda z wyrazem szyderskiego smutku — siostry wasze, córki wasze nie miewają takiego strasznego widowiska, nie są one przypuszczone do podobnych tajemnic; życie ma dla nich zasłonę, która podnosi się albo podnosić się powinna dopiero w dzień ślubu. Nie tak się dzieje z biednymi; mają oni sposobność nauczenia się wszystkiego i pierwszy raz jak Eugenia miała sposobność wejść z nieświadomości młodej dziewczyny, to dlatego, żeby być obecną połogowi, ażeby przyjąć dziecię nieprawe i ukryć wstyd kobiety, której nie znała prawie. Rozwiązanie pani Bodin było prędkie i szczęśliwe, kiedy lekarz udzielał jej ostatnich starań, Eugenia udała się do pana de Suvray i opowiedziała starcowi o tym co zmuszoną była uczynić. Słuchał jej nie pojmując albo nie chcąc pojąć bohaterskiego poświęcenia tej dziewczyny i odpowiedział jej obojętnie:

— Stało się tak jak chciałem. To rozwiązanie nie mogło nastąpić u mnie za bardzo byłoby mnie skompromitowało, powinnaś to czuć, Eugenio, zwłaszcza w chwili kiedy powrót Bourbonów daje mi nadzieję, że będę miał powrócone to miejsce, które mi odebrano. Pogłoski o tym wypadku mogłyby mnie zgubić.

d. c. n.

Amerykański eksperyment

Greenbelt, miasto-spółdzielnia

Jednym z eksperymentów z dziedziny społecznej, przeprowadzanych przez prezydenta Roosevelta, jest budowa miasteczka Greenbelt.

Jest to miasto — spółdzielnia. Wszystkie sklepy są wspólną własnością mieszkańców. Jeden udział kosztuje 10 dolarów, każda rodzina ma prawo zakupić dowolną ilość udziałów, lecz bez względu na to ile udziałów posiada, ma prawo do jednego tylko głosu w zarządzie. Każdy udziałowiec jest współwłaścicielem wszystkich sklepów, gazowni, elektrowni, kina itd. Udział przynosi rocznie 4 proc., reszta dochodu z przedsiębiorstw dzielona jest proporcjonalnie do sumy zakupów uczynionych przez udziałowca w ciągu roku.

O wszystkiem decydują regularnie odbywające się zebrania. Gospodynie naradzają się jakiego gatunku kartofle lub groch mają największą wartość odżywczą, lub jaka pasta do zębów jest najhigieniczniejsza, a więc jaką należy mieć w sklepach. Nawet dzieci mają swoją spółdzielnię, gdzie kupują zeszyty, gumki itp.

Jeden z mieszkańców Greenbeltu podał w miejscowej gazetce wykres swego budżetu, dowodząc, że w ciągu ośmiu miesięcy miał 20 dolarów procentu ze swego sklepu spożywczego, co pozwoliło mu na opłacenie udziału w greenbeltckim stowarzyszeniu lekarskim, które za pięć dolarów wpłaty członkowskiej i tygodniową opłatę od 1 50 dolara (za kawalera) do 2 25 (za rodzinę z czworgiem dzieci) zapewnia mieszkańcom stałą opiekę lekarską i wszelkie zabiegi.

W Greenbelt mieszka obecnie 689 rodzin. Miasteczko było już całkowicie gotowe, gdy osiedlili się tam mieszkańcy (w listopadzie ub roku)

Rząd Stanów Zjednoczonych wydał na budowę 14 milionów dolarów, zatrudniając 3 000 bezrobotnych. Domy wyposażono we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia jak ogrzewanie i kuchnie elektryczne sufity szklane w hallach itp. Wybudowano też piękne szkoły. Mieszkańcami Greenbeltu nie mogą być ludzie zarabiający więcej, niż 22 do 45 dolarów tygodniowo (zależnie od liczby osób w rodzinie).

L. B

Tragedia na przejeździe kolejowym

W ŻYRARDOWIE.

W wigilię zdarzył się w Żyrardowie na przejeździe kolejowym straszny wypadek który pociągnął za sobą śmierć czterech osób. Przejazd jest zasadniczo strzeżony. Tego dnia jednak przechodził tą linią dodatkowy pociąg przyspieszony z Krakowa do Warszawy. Przez niedomknięty prawdopodobnie zastawnik wjechał na tor parokronną furmanką 50-letni Leon Bartosiewicz, wioząc ze sobą żonę 46-letnią Józefę i 10-letniego syna Edwarda. W tym samym czasie przechodziła też przez tor 60-letnia Antonina Matyjakowa.

Gdy zauważyli pociąg było już zapóźno kę rozbijając ją w drzazgi. Bartosiewicz zginął na miejscu. Jego żona również. 10 letni chłopiec został tak poraniony, że tego dnia zmarł w szpitalu fabrycznym zakładów Żyrardowskich. Matyjakowa zginęła uderzona wozem. Konie zdołały się zerwać i dzięki temu ocalały.

Oszukańcza afera

LWOWSKIEGO KANTORA WYMIANY

We Lwowie ujawniono aferę bankową przypominającą głośne w setki tysięcy idące oszustwa dolarówkowe we Spółdzielczego Banku Ludowego. Policja przeprowadziła rewizję w kantorze wymiany Templa w pasażu Hausmanna, oraz w mieszkaniach właścicieli banku Berla, Oskara Maurycego Templów recte Stattrów oraz buchaltera Mojżesza Mahlera. Kantor banku opieczętowano, a wymienionych aresztowano.

Tło afery jest następujące: Firma Templów ogłosiła w październiku w ministerstwie skarbu surowy bilans, w którym podała, że pasywa pokrywają się z aktywami. W miesiąc potem ogłoszono upadłość przyczem pasywa przekazano na sumę 300.000 zł. Dochodzenia wykazały że kantor Templów zlombardował papiery wartościowe oraz należące do klientów, a pieniądze przywłaszczył sobie. Klienci banku dowiedziawszy się o tem donieśli o nadużyciach prokuratorowi. Straty poniesione przez nich wyniosą około 300.000 zł.

SPORT

Inauguracja sezonu piłkarskiego meczem Polska--Francja

22 stycznia w Paryżu Polska zainauguruje sezon 1939 r. — międzynarodowych rozgrywek piłkarskich.

Należy sądzić, że rok przyszły będzie dla naszych piłkarzy szczęśliwszy niż 1938. Na osiem spotkań międzypaństwowych reprezentacja piłkarska odniosła tylko jedno zwycięstwo (z Irlandią w Warszawie 6:0). Nie może to zadowolić naszych ambicji w tej dziedzinie sportu.

Słabe stosunkowo wyniki jedenastki narodowej skłoniły PZPN. do zwrócenia większej uwagi na doszkolenie techniczne piłkarzy oraz przeszkolenie trenerów krajowych. Poraz pierwszy „profesorem" naszych piłkarzy będzie trener angielski. Decyzję tę PZPN-u powitać należy z wielkim zadowoleniem. Kilkumiesięczna praca „speca" angielskiego powinna dać dobre rezultaty.

Drugim momentem, który napawa nas optymizmem i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość — to zwiększająca się coraz bardziej kadra utalentowanego narybku piłkarskiego.

Ogromna popularność piłki nożnej, nieustannie wzrastająca ilość klubów, żywiołowy pęd młodzieży do uprawiania tego sportu, zrobiły swoje. Racjonalna opieka nad narybkiem piłkarzy — to drugie zasadnicze zadanie PZPN-u w r. p.

Wróćmy jednak do meczu Polska — Francja. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, wyznaczona na mecz z Francją grupa piłkarzy pracuje nad utrzymaniem kondycji i formy.

Po pierwszym meczu sparringowym piłkarze śląscy trenują w hali powystawowej w Katowicach pod kierunkiem pp. Spojdy i Lubiny. Pozostali reprezentanci trenują w gorszych lub lepszych warunkach w miejscach zamieszkania.

Na 6 stycznia wyznaczony jest drugi mecz sparringowy, po którym p. Kałuża wyznaczy ostateczny skład reprezentacji.

7 stycznia rozpocznie się w Katowicach obóz i trwać będzie aż do wyjazdu do Paryża.

Francuski Zw. Piłki Nożnej zwrócił się do PZPN.-u z prośbą podania kandydatów na sędziów meczu Polska — Francja. Jednocześnie Francuzi proszą o podanie kandydatów spośród sędziów belgijskch lub szwajcarskich.

Sędziami liniowymi będą Luksemburczycy.

Skład reprezentacji francuskiej nie jest jeszcze wiadomy. Jednak niemal już pewnym jest, że atak przeciw Polsce prowadzić będzie Jean Nicolas z F. C. Rouen

Mecz hokejowy

W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20 odbędzie się mecz hokejowy na lodowisku Unia w Sosnowcu z 09 Mysłowice. Mecz ten wzbudzi niewątpliwie w szeregach miłośników hokeja szersze zainteresowanie.

PZPN zabronił Ruchowi

WYJAZDU DO NIEMIEC.

PZPN telefonicznie zabronił drużynie Ruchu wyjazdu do Niemiec na tournee w dniach od 6—8 stycznia i wzięcia udziału w meczach piłkarskich w Hamburgu.

Decyzja PZPN. powzięta została skutkiem odmowy Drezdner S. C. na przyjazd do Wielkich Hajduk i udzielenia przez nią należnego od kilku lat rewanżu drużynie śląskiej. Ponadto PZPN. uzasadnił swoją odmowę brakiem treningu drużyny śląskiej.

Zwycięstwo hokeistów

SOSNOWIECKIEJ UNII

Hokeiści sosnowieckiej Unii rozegrali mecz koleżeński na własnym lodowisku z Giszowcem, zwyciężając w stosunku 2:1 (1:0, 1:1, 1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Kosałka i Balcer.

Sprawa Kusocińskiego i Zubera

PRZEDŁUŻA SIĘ

W związku z anulowaniem przez zarząd PZLA uchwały specjalnej komisji WOZLA, zakazującej Kusocińskiemu i Żuberowi piastowania godności w sporcie lekkoatletycznym na przeciąg trzech lat, zarząd PZLA zwrócił się do komisji WOZLA z prośbą i wydanie wszelkich akt i materiału dowodowego. W odpowiedzi na to zarząd PZLA otrzymał odpowiedź najmniej oczekiwaną: przewodniczący komisji p. Nałęcz stwierdził, że akt nie wyda, że uważa decyzję komisji, działającej na prawach walnego zgromadzenia Okręgu za ostateczną, oraz uważa, że decyzję komisji może uchylić tylko walne zebranie PZLA.

Zarząd Związku w odpowiedzi na to niespodziewane oświadczenie, postanowił raz jeszcze zażądać dokumentów dowodowych i akt, zaznaczając, że decyzja komisji nie była jako niezgodna ze statutem PZLA, formalna.

Humor



Czy w dalszym ciągu utrzymuje pani, że ryby nie są żywe?

* * *



PO ŚWIĘTACH.

— Czy tu jest biuro zaginionych przedmiotów?

— Tak, czego pan szuka?

Siebie samego...



GWIAZDKA DLA DZIECI U PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Prezydent Francji p. Albert Lebrun zaprosił do Pałacu Elizejskiego ubogie dzieci szkolne Paryża, które przy choince wigilijnej gościł i obdarował.

Na zdjęciu — gwiazdka dla dzieci francuskich w Pałacu Elizejskim. Wśród dziatwy stoi sam Dostojny Gospodarz.

NIEWINNY.

Mąż: — Nie możesz twierdzić, że wczoraj w nocy hałasowałem, kiedy wróciłem do domu z zebrania.

— Żona: — Ty nie, ale twoi przyjaciele, którzy cię przynieśli.



— Kunegundo, przedstawiam ci mojego rówieśnika, pana Wysychalskiego... wychowaliśmy się wspólnie.

NA ZEBRANIU PARTYJNYM

— Z kim mamy iść panie prezesie przy wyborach?

Albo ja wiem?

Aż tu się odzywa głos z sali:

— A możeby, panie prezesie, pójść raz ze zdrowym rozsądkiem?



Zamówiono mnie na dziewiątą w sprawie spadku.

Jak długo czeka pan?

O, już przeszło 20 lat!



Przysposobienie Wojskowe górali, na uroczystościach poświęcenia nowych inwestycji w Zakopanem.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.